

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek

N^o. 49.

25. Kwietnia 1848.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Sambora. —

Towarzystwo artystów dramatycznych i śpiewaków pod dyrekcją JPana Urban, wyprawilo w d. 3. Marca r. b. z własnego natchnienia, operę, z której dochód, wynoszący 106 ZR. 59 kr. W. W., poświęciło dla tutejszego Instytutu opatrzenia ubogich. — Dyrekcya tego Instytutu poczytuje sobie za szczególną powinność, podać tę ofiarę do publicznej wiadomości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Kuryjer Londyński mówi, że między 17. i 20. Marca musiały do Lizbony dojść rozkazy, aby wszystko wojsko Angielskie wsiadło na okręty, a zatem wojsko to jest już w drodze do Anglii. Nawet eskadra Angielska nie zostanie na Tagu, jeżeli nie będzie Anglii oddany zamek, panujący przy wnijsciu na Tag, aby mogła takowy ludźmi okrętowymi osadzić. Z wojsk, które Lizbonę opuszczają, powróci tylko do Anglii dwa pułki piechoty, dwa batalijony gwardyi i batalijon wołtyżerów.

(G. W.)

Wielka Brytania i Irlandyja.

P. Robert Wilson uczynił w d. 3. Kwietnia w Izbie niższej na nowo wzmiankę o deportacyi Greków do Egiptu i onych sprzedaży po bitwie pod Nawarynem. Życzył ón sobie wiedzieć, czyli połączone Mocarstwa przedsięwzięły środki, aby deportowanym powrócić wolność. P. Peel odpowiedział, że rząd myśli o tém mocno, i czynić będzie w tej mierze, ile jest w jego mocy. Może inną razą będzie mógł pewniej i dokładniej odpowiedzieć, nie szkodząc interesom kraju.

Na tém samém posiedzeniu uskarżał się P. Makintosh na ścisłe milczenie rządu względem stosunków zewnętrznych. Zapowiedział ón po Wielkiejnocy wniosek, który w tym względzie uczyni, jeżeli rząd aż do tego czasu nie da objaśnienia o dalszych zamiarach swoich, co się dotyczy Grecyi. P. Peel oświadczył, iż teraz nie jest chwila o tém mówić, lecz swojego czasu go-tów będzie odpowiedzieć.

Przewyżka dochodów krajowych za kwartał kończący się z 5. Kwietnia, wynosi prawie 300,000 funt. szt. Przewyżka samego cla i akcyzy wynosi 100,000 funt. szt. (G. W.)

Francyja.

W d. 8. Kwietnia przewodniczył Król Radzie Ministeryjalnej, na której znajdował się Delfin. Poczém odprawiono Radę gabinetową, której obecnyimi byli: Delfin, Ministrowie *portefeuille* mający (wyjąwszy Ministra spraw duchownych), Ministrowie Stanu Baron Portal, Xiążę Levis, Hr. Alexis de Noailles, Vicehr. Lainé i Radca Stanu Bourdeau.

Monitor umieścił następujący artykuł:

„Zebranie się niedzielne na polach elizejskich, sposób, w jaki urządzone zostało, rodzaj przedmiotów, które je zajmowały, publiczność jego obrad, — wszystko to smutne w nas obudziło wspomnienia, wznieciło nie oczęce ebawy w umyśle ludzi rozsądnych i kochających spokojność, i musiało koniecznie obudzić troskliwość rządu.“

„Bez wątpienia, wybory są najważniejszą z czynności, do jakich tylko powołanym jest ogół obywateli: mianowanie Deputowanych tak bardzo i tak słusznie ich obchodzi, że należy im zostawić zupełną wolność w znoszeniu się i objaśnieniu wzajemnem względnie tego wyboru. Jakoż wszystkie ku temu środki są w ich mocy. Mają dzienniki, broszury, wyznania wiary politycznej, okólniki, — bez najmniejszej krążące przeszkody. Nie dosyć na tem; często zbierają się mniej więcej liczne schadzki prywatne, na których wyborcy usiłują porozumieć się i ułożyć się wzajemnie. Rząd wie o takich zgromadzeniach, i nie sprzeciwia się im wcale, bo te, jako zamknięte w domach prywatnych i nie wywierające żadnego wpływu zewnątrz, nie niebezpiecznego w sobie nie mają. Nie tak się rzecz ma co do zgromadzenia wyborców pierwszego okręgu miasta Paryża, odbytego w przeszłą niedzielę w jednej z kawiarni pól elizejskich. Zgromadzenie to zostało zwołane; zebrało się w miejsc publicznem, bez żadnego upoważnienia, — nawet nie uwiadomiwszy o tém Policji; urządziło się formalnie, postępowało we wszystkiem jak zwy-

)(

czajne ciało naradcze; ogłosiło swoje ustawy; nie wiadomo od jakiej wydane władzy; miało swego Prezydenta, swych Sekretarzy, zupełne biuro, — a nie wiedzieć za jakim wszystko upoważnieniem; odbywało uroczyste rozprawy, na których roztrząsało najważniejsze okoliczności, najgłośniejsze postęпки rządu; pochwalało lub ganiło czynności Izb obu, i czynności kolegiów wyborczych, nawet znalezienie się całej Francji; odroczyło się na czas oznaczony, dla kończenia prac rozpoczętych; — wreszcie, nazajutrz dzienniki ogłosiły protokół tego osobliwszego posiedzenia. Potrzeba wyznać co prawda, — spokojność publiczna nie została w niczem tak naruszona; ażeby wpływ tych rozpraw zgromadzenia dał się uczuć aż zewnątrz, i pod tym względem rząd nie miał potrzeby bezpośrednio się wdawać w tę okoliczność. Wszakże niepodobna ułaić, że takie zgromadzenia, niezawisłe w niczem od władzy publicznej, mają w sobie coś nieprawego, coś niebezpiecznego, czego nie można dozwalać. Prawo z dnia 5. Lutego 1827, przepisujące porządek zgromadzeń wyborczych, zabrania jak najwyraźniej wszelkich rozpraw i narad. A podobnażby to, co nie zostało dozwolonym zgromadzeniu formalnemu, zgromadzeniu prawnemu, którego Prezydentem jest urzędnik mianowany przez Króla, by to cierpienie miało być na schadzce obywateli wtenczas, kiedy prawo ani jej upoważniło, ani przewidziało nawet, kiedy w jej łonie nie masz nikogo, coby posiadał jakiś prawny charakter, z powinności przestrzegał porządku, i niebezpieczne uchybienia oddał? Podobnażby mniemać, aby jednej lub kilku osobom wolno było zgromadzać w ten sposób podług swojego upodobania mnóstwo obywateli, — poddawać pod ich dorywcze i namiętne rozprawy najważniejsze przedmioty wewnętrznej i zewnętrznej polityki? »

»Powiadają, iż zgromadzenie to składało się z samych tylko wyborców, i że roztrząsano na niem takie tylko pytania, które się kandydatów dotyczyły.«

»Ale pytania te, czyliż same przez siebie nie wiążą się z wszystkimi przedmiotami prawodawstwa i polityki? Czyliż pochwała lub nagana kandydata za postępowanie jego przy rozprawach nad tym lub owym projektem do prawa, w czasie tej lub owej czynności rządu, — nie jest w samej rzeczy poddaniem tychże projektów i tych czynności pod rozbiór zgromadzenia? A nawet, mówiąc już tylko o tém, co się odbyło na zgromadzeniu ostatniem, nie wyrażaliż się mowcy z zapalem względnie postępków Ministerstwa, względnie postanowień Izb, względnie znalezienia się kolegiów wyborczych? czyliż nie oświad-

czyli swych zasad, nie głosili zdań swoich, czyliż nie zbijali praw drugich kandydatów, czyliż nie wkładali na nich pewnego obowiązku? Wszystko to w prawdzie odbyło się bez zamieszania zewnątrz: ale bo też było to pierwsze zgromadzenie tego rodzaju; publiczna ciekawość nie była jeszcze zaostrzoną. A któżby chciał zapewnić, że nowe zgromadzenie nie pociągnęłoby za sobą innych skutków?«

»Tym razem byli to ludzie spokojni, nie mający zamiaru naruszenia porządku publicznego; ale było też tylko krok pierwszy; — prócz tego byłoby tylko przykład: a słyszymy publiczne zachęcanie wyborców, aby go chcieli naśladować.«

»I któryż człowiek rozsądny, który dobry obywatel zechce utrzymywać, i sam spodziewać się, że zgromadzenia te mogą się wszędzie odbyć spokojnie, że dawane rady przez jednych nie doświadczą żwawego oporu z drugiej strony, że rozprawy nie będą gwałtowne, nauki i przykłady będą bez niebezpieczeństwa, że iskierka tych ożywionych narad nie przeniknie i zewnątrz, niosąc za sobą pożar i bezrząd? A jeżeli wyborcom ma być wolno zgromadzać się tym sposobem na zwołanie jednego, — jakż się znaleźli byśmy na to środek, ażeby i obywatele nie-wyborcy, podług chęci, nie zgromadzali się także dla rozważania własnych swych potrzeb i interesów? I jakież mamy prawo, któreby dawało swoją opiekę zgromadzeniom wyborców, a uchylało jej dla innych obywateli? Jakież będą granice tego tłumiącego przywileju? jakie bezpieczeństwo porządku publicznego wśród tych zbroczeń i błędów? Rząd pragnie zapewnić wszystkim zupełną praw używanie; — a tylko przeciwiwiąc się ich nadużyciu, odbierze nieprzyjacielom wolności słuszny powód do skarg i wyrzekań.«

»Schadzka dnia 31. Marca, w kawiarni nazywającej się Salą Marsa, na polach elizejskich, zapowiedziana powtórnie na dzień 6. Kwietnia, nie była upoważnioną i cierpianą być nie może. Ministerjum zawiadomiło władzę sądową, że zgromadzenia takie nie są upoważnione, a to w celu, ażeby na przypadek powtórzonej schadzki, przepisy prawa dopełnionemi zostały. Wydało rozkaz, ażeby postanowienie to poprzednio było do wiadomości podane, — w przekonaniu, że z jednej strony zyska pochwałę ludzi spokojnych, — a z drugiej, że to zbawienne ostrzeżenie dostatecznym będzie do zapobieżenia odnowieniu tego nadużycia, któreby się mogło stać źródłem nawet nie odległych może nieładów.«

Gazety prowincyjne mówi *Messenger des Chambres*, namieniały od kilku dni o porusze-

niach wojsk, a Gazety stolicy wiadomość tę z chęcią unieścily; nie chcemy rozpoznawać powodów, które je do tego skłoniły; przestajemy na przytoczeniu jednej tylko okoliczności, która może wszystkie domysły rozproszy, mianowicie, że z końcem Marca jest ten czas, w którym załogi bywają zmieniane, a zład nie powinno zastanawiać, że pałki są w pochodzie.

Pomimo wieści, że wyprawa do Grecji odebrała przeciwnie rozkazy, przybywa do Toulonu coraz więcej wojska. Nawet w zatoce stała znaczna eskadra, mianowicie: okręty liniowe: Scipio, Wrocław i miasto Marsylija, siedm fregat, kilka brygów, korwet i okrętów przewozowych.

Monitor wyraża: »Niektóre Gazety donosily, że Margr. Larochejaquelin, Par Francyi, który niedawno pojechał do Rossyi, wchodzi w służbę tego Mocarstwa. Upoważnieni jesteśmy ogłosić, że to jest fałszem. P. Larochejaquelin daleki, aby opuścić służbę Francuzką, przeszedł z jednego pułku jazdy liniowej do pułku granadyrów gwardyi konnej. Lecz znudzony i zniecierpliwiony nieczynnością i chęć ze swojej strony świetności imienia, które nosi, pomnożyć, otrzymał ten młody Oficer roczny urlop i upoważnienie Króla, udać się do Rossyi, gdzie prosić będzie Cesarza Mikołaja, aby go raczył umieścić za ochotnika w jednym z korpusów Rossyjskich, które wyruszą. P. de Larochejaquelin powróci potem i obejmie we Francyi stopień i posadę swoją. (G. W.)

Prussy.

J. Król. Wysokość Xiążę Oranii wyjechał z Berlina do Petersburga.

J. Król. Wysokość dziedziczny W. Xiążę Sasko-Wejmarški ze swoją małżonką powrócił z Berlina do Wejmaru. (G. W.)

Królestwo Polskie,

— Z Warszawy d. 10. Kwietnia. —

Stolica Królestwa Polskiego dzieląc radość mieszkańców Cesarstwa Rossyjskiego z powodu świetnych zwycięstw, które mi oręż Rossyjski obrzył się świeżo w wojnie z Persami i z powodu chlubnego w skutku takowych zawartego pokoju, obchodziła wypadek ten na dniu 7. b. m. z największą uroczystością. Jego Cesarzewiczowska Mość W. Xiążę Cesarzewicz, naczelny Wódz wojska Polskiego, raczył najlaskawiej przyjmować z tego powodu powinszowania władz cywilnych i wojskowych. Następnie odbyły się nabożeństwa tak w kaplicy zamkowej w obliczu Jego Cesarz. Mości W. Xięcia Cesarzewicza, władz wojskowych i cywilnych, oraz obecnych w Warszawie dam Rossyjskich, jak niemniej w kościele Metro-

politalnym Śgo. Jana w obecności władz Rządowych i licznie zebranego ludu, wznoszących do Przedwiecznego najgorętsze modły o jak najdłuższe i najszczęśliwsze panowanie Monarchy drogiego ludom berłu Jego podległym, a dla wrogów groźnego. Celebrował JW. Woronicz, Arcybiskup Prymas Senator Królestwa Polskiego, po którym zaintonował *Te Deum*. Takież nabożeństwo odprawiono się we wszystkich świątyniach katedręgo wyznania. Z powodu uroczystości dnia tego JW. Walenty Hr. Sobolewski, Senator Wojewoda, Minister stanu prezydujący w radzie administracyjnej Królestwa, dał świetny obiad w pałacu Namiestników Królewskich, na którym znajdowały się najznakomitsze osoby i stosownie do uroczystości toasty wznoszonymi były. Na zakończenie radości powszechniej wieczorem dane było widowisko bezpłatne w teatrze narodowym, a gdy się zmierzchno, gmachy publiczne i prywatne oświecone zostały.

N. Cesarz i Król Jmć postanowieniem z d. 29. Lut. (12. Marca) r. b. najlaskawiej mianował P. Jerzego Kankryna, Jenerała Lejtanta i Ministra finansów Cesarstwa Rossyjskiego, kawalerem orderu Polskiego orła białego. (K. W.)

Wiadomości z Grecyi.

Wyimek z listu pisanego z Napolu di Romania pod d. 10. Marca: »W d. 2. t. m. zawiął do tutejszej zatoki Prezydent Hr. Capodistrias na pokładzie Angielskiego liniowego okrętu Warspite, w towarzystwie fregat Juno, Helena i Castor, tudzież brygów Musquito i Revel. Przybył ón z Poros, gdzie w d. 29. Lutego wieczorem wsiadł na okręt. Zaledwie Hr. Capodistrias wysiadł na ląd, gdy Theodoraki Griva, Komendant twierdzy Palamides (wyższego zamku) stawił się ze wszystkimi swoimi Oficerami dla odebrania rozkazów od Prezydenta, który go przyjął nader przyjaźnie, uściskał i wyraził życzenie, iż go chce mieć przy sobie wraz z małym poczem jego ludzi jako straż przyboczną, gdyż ma zamiar poruczyć dowództwo zamków i warowni Napolu di Romania Podpułkownikowi Haydegger, któremu Griva Palamides wraz ze wszystkimi zapasami wojennymi i żywności oddać powinien. Griva ucieszony pochlebnym przyjęciem Prezydenta oświadczył się gotowym wraz ze swoimi Palikarami, którzy niczego nie żądają, jak tylko koniecznego utrzymania, wszystkie rozkazy wypełnić.

Dnia następującego (3. Marca) wysiadł Hr. Capodistrias w towarzystwie Podpułkownika Heydegger do Palamides, gdzie oddanie tójże twierdzy nastąpiło. W d. 5. t. m. poszła za tym przykładem Albanitika (Iczkale, niższa cytadela), Photomara, który w tój twierdzy dowodził, złożył

władzę swoją w ręce Prezydenta i za jego staraniem pojednał się nawet z głównym swoim nieprzyjacielem Grivą. W d. 6. ci dwaj naczelnicy opuścili z rodzinami swojemi zamki i przenieśli się do miasta. W d. 7. osadzili Palamides Hydryjoci i Spezycjoci w liczbie 120, będący na żołdzie Prezydenta; Albanitika otrzyma osadę blisko ze 100 ludzi z miasta. Pod-dowódcą w Palamides mianowany został Rossyjanin, P. Rayko; a w Albanityce, Wirtemberczyk, P. Müller.

W d. 9. wyruszyły wojska Photomary i Griwy, ostatnie pod rozkazami jego brata Stavro Griva, ku przemykowi Koryńckiemu. Tegoż samego dnia opuścił także Prezydent miasto i udał się łodem do Damala (Troezen) i Poros, z kąd znova powróci do Eginy. Towarzyszy mu Theodoraki Griva w 50 ludzi; w jego orszaku znajdują się także: stary Kolokotroni (Teodor) i Alexander Maurokordata.

Pod Damala stoi korpus Grecki blisko z 2400 ludzi, którego dowództwo Hr. Capodistrias oddał Xięciu Dymitremu Ypsylanti. W d. 28. Lutego, jako w dniu odjazdu Prezydenta z Poros*) do Nauplii, oglądał ón sam ten korpus; dowódcy okrętów wojennych trzech Mocarstw (Sir W. Parker, P. Leblanc i P. Petrowicz), trzech Probulośów (Piotr Manromichali, Jerzy Kondrioti i Andrzej Zaini) Admirał Miauli, który podówczas z fregatą Hellas stał pod wyspą Poros, Teodor Kollokotroni i mnóstwo innych naczelników towarzyszyło Prezydentowi podczas tego przeglądu, a potem wszyscy znajdowali się na uczcie z tego powodu danej. Sir W. Parker i P. Petrowicz spełnili toast: »za niepodległość Grecyi!« Pierwszy czyniąc zwrot do gałązek wawrzynu stół zdobytych, dodał: »Oby za tę cenę była nabyta!« Ostatni do toastu swojego dodał: »Piotr Wielki, gdy pierwszy okręt liniowy kazał z warstatu spuścić, rzekł: Umiejętności i sztuki z Grecyi wyszły. — Wdzięczna Europa powraca jej takowę.«

*) Wyspa ta oddzielona jest tylko wąską odnogą morską od stałego lądu, na którym leży Damala. P. D. A.

— P. Leblanc spełnił toast »Za pomyślność walecznego wojska i marynarki Greckiej!« Kollokotroni i Miauli podziękowali za tę grzeczność. — Toast, który Prezydent spełnił za »Trzy Mocarstwa« przyjęto z niewymowną radością. — Hr. Capodistrias zalecił P. Rhodios, który dawniej nie w najlepszym był porozumieniu z Pułkownikiem Fabvierem, aby w Methana (na półwyspie ku północy od Damala), gdzie się znajdują zarody Taktyków przez Fabviera utworzonych, organizował nowy korpus piechoty regularnej.

Przez bryg Pelikan, który tu wczoraj (d. 9. Marca) zawinął, a który po wyprawie przeciwko siedlisku rozbojników w Karabusie pozostał był w taneicznej zatoce, otrzymaliśmy wiadomość, że znany Angielski Filelen, Major Urquhart, któremu z małym korpusem żołnierzy morskich, po wypędzeniu rozbojników, oddane było dowództwo zamku, przy zwałeniu się jednego domu, utracił życie. Inny Filelen, P. Henn, udał się dzisiaj do Karabusy, dla objęcia dowództwa owego zamku. Przez okręt ten dowiedzieliśmy się także, że flotilla Egipska, złożona z 2 fregat, 5 korwet i 12 okrętów przewozowych, zawinęła w pierwszych dniach Marca do Suda.

Gennaos Kollokotroni (syn Teodora, bawiaćcego w Karitene) i Nikita (Stamatelopulo), który stoi w górach Londari, wysłali deputacje dla powitania Prezydenta, który podobne poselstwa i z innych miejsc otrzymał.

Hr. Capodistrias mianował następujących naczelników zarządu cywilnego: W Eginie, Andrzeja Janitzi, z Ipsary; w Poros, Dymitrego Kalergi, z Kandyi; w Napoli di Romania: Hr. J. B. Theotoki, z Korfu; w Syra-Beninzelo Russo, z Patras; w Kalavrita: Kapsali, z Messolungi.

Miauli wypłynął z Poros w d. 29. Lutego z fregatą Hellas, jedną szalupą kanonierską i jedną tratwą przeciwko Skopelo, znanemu siedlisku rozbojników morskich, zniszczył tuzin ich statków rozbojniczych, a piętnaście takowych zabrał do Poros, z kąd z fregatą Hellas popłynął na morze pod Seio. (D. A.)

We wsi Żurawniki, pod Kurowicami, jest do sprzedania magiel mechaniczny okuty, z szufladami i innemi dogodnościami, dźwigający ośm cetnarów, a za pomocą korby przez małe dziecko mogący być poruszany. Na tym maglu może jedna osoba maglować i wierzech jego zważyć do wyjmowania wátka. Cena 65 zł. W. W. — Ktoby sobie życzył widzieć ten magiel albo go kupić, raczy się udać do rzeczniczej tej wsi.

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 17. Rozmaitości.)